

# Szpilki, Na pieska

Jak mogłeś to zrobić?  
Do dziś nie mogę się pozbierać!  
Ty draniu!

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka  
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska  
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina  
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał

Jeśli chciałeś być sam na sam  
To po co chodzisz za mną tu i tam?  
Mam koleżanki, z którymi czasem szalejemy  
Na Mazowieckiej nocami parkujemy  
Ale w domu mam dobermana  
Którego wyprowadzam zwykle z rana  
Bo pies jak człowiek wybiegać się musi  
Inaczej się udusi

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka  
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska  
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina  
To grzeczniej, grzeczniej

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka  
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska  
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina  
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał

Piszesz do mnie miłe słówka  
Na prezenty leci stówka  
Ale ja skarbie zamiast twego mienia  
Pragnę szacunku i zrozumienia  
Mama była ze mną szczerą:  
Jesteś ładna, więc przebieraj  
Myślałeś, że mi serce skradniesz  
A ty znów podpadłeś

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka  
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska  
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina  
To grzeczniej, grzeczniej

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka  
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska  
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina  
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka  
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska  
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina  
To grzeczniej, grzeczniej

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka  
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska  
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina  
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał